TYGODNIK PARAFII ŚWIĘTEGO ŁUKASZA EWANGELISTY W WARSZAWIE

SKAŁA

III NIEDZIELA WIELKANOCNA | 30 KWIETNIA 2017 | 15 (345)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA WWW.SWLUKASZ.WAW.PL

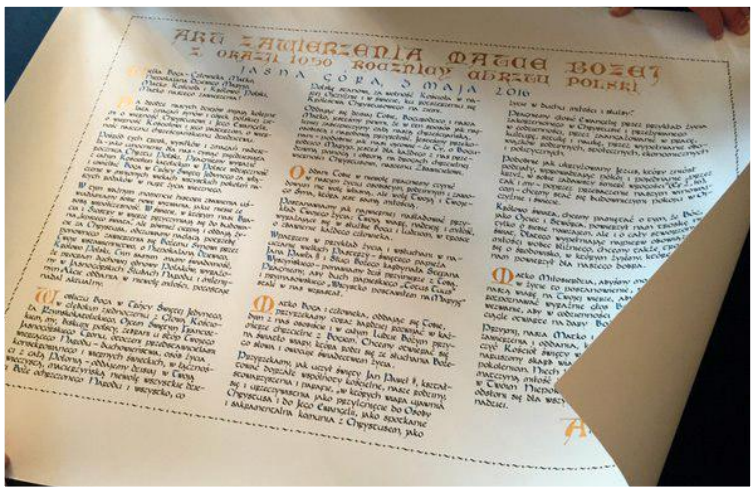

MARYJO KRÓLOWO POLSKI

OTO SŁOWO PANA:

„Wtedy otworzyły się im oczy i poznali Go." (Łk 24, 31).

Trudna jest wiara w to, co nie jest oczywiste i wykraczające poza możliwości poznawcze ludzkiego umysłu. Ale gdyby wszystko byłoby jasne i zrozumiałe, nie potrzebowalibyśmy poszukiwać wytłumaczenia w wierze. Z pewnością fakt zmartwychwstania Jezusa Chrystusa zdecydowanie wykracza poza schematy i horyzonty najbardziej światłego intelektu.

Niewytłumaczalne jest zachowanie uczniów idących do Emaus. Bardzo dziwi nas fakt, że słysząc o zmartwychwstaniu Syna Bożego nie sprawdzili tej wiadomości, nie pofatygowali się do Grobu i nie szukali wytłumaczenia, tego, co do nich zaczynało docierać ze świadectwa pierwszych spotkań ze Zmartwychwstałym. Wieści te docierają do nich zewnętrznie, ale serce i umysł są tak szczelnie zamknięte na rzeczywistość cudu, że tkwią oni w swoim myśleniu i nie dopuszczają do siebie niczego, co wykracza poza ich własne doświadczenie Wielkiego Piątku i śmierci Zbawiciela, o której byli pewni na 100%.

Wcale się nie dziwię dzisiejszym sceptykom, którzy szukają potwierdzeń i dowodów na to, co jest niewytłumaczalne i co wykracza poza granice tajemnicy. Mogą oni posiadać wiedzę, ale nie mają wiary. Podobno jest bardzo długa droga od umysłu do serca ludzkiego, aby przyjąć nim to, czego nie ogarnia się rozumem. Łaską jest to, że potrafimy wierzyć, kochać i kroczyć za Jezusem, nawet wówczas, gdy nie jesteśmy w stanie pojąć do końca Bożej tajemnicy. Uczniowie idący do Emaus poznali Jezusa dopiero po „łamaniu chleba", czyli podczas sprawowania Eucharystii. Ilu ludzi w obecnych czasach uczęszczałoby na niedzielną, a nawet codzienną Eucharystię, gdyby potrafili rozpoznać Jezusa po „łamaniu chleba" i przyjąć Najświętsze Ciało Zbawiciela w Komunii świętej. Pokora prawdziwego ucznia Jezusa nie poszukuje potwierdzeń wyznawanej wiary, ale zadowala się zaufaniem Bogu i przyjęciem całym sercem Jego woli. Tajemnicę Bożego stworzenia, ludzki byt i sens życia chcemy pojmować wyłącznie przez pryzmat możliwości ludzkiego umysłu. Tego nie pojmiemy rozumem. O ile świat byłby lepszy gdybyśmy nie zamykali się w wąskim zakresie, potwierdzonym „badaniami naukowymi", a potrafili przyjąć swoją małość i niedoskonałość. Swoją ograniczoność poznali uczniowie, którym sam Jezus wyjaśniał Pisma i tłumaczył wszystko, co odnosiło się do Niego w proroctwach i psalmach. Dlatego czynili sobie wyrzuty: *Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał?* (Łk 24, 32).

ks. Konrad

EWANGELIA NA CO DZIEŃ

30 kwietnia 2017 - III Niedziela Wielkanocna
(Łk 24,13-35)

1 maja 2017 - Poniedziałek
Dzień powszedni
(J 6,22-29)
Nazajutrz po rozmnożeniu chlebów lud, stojąc po drugiej stronie jeziora, spostrzegł, że poza jedną łodzią nie było tam żadnej innej oraz że Jezus nie wsiadł do łodzi razem ze swymi uczniami, lecz że Jego uczniowie odpłynęli sami. Tymczasem w pobliże tego miejsca, gdzie spożyto chleb po modlitwie dziękczynnej Pana, przypłynęły od Tyberiady inne łodzie. A kiedy ludzie z tłumu zauważyli, że nie ma tam Jezusa, a także Jego uczniów, wsiedli do łodzi, przybyli do Kafarnaum i tam szukali Jezusa. Gdy Go zaś odnaleźli na przeciwległym brzegu, rzekli do Niego: „Rabbi, kiedy tu przybyłeś?" W odpowiedzi rzekł im Jezus: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Szukacie Mnie nie dlatego, żeście widzieli znaki, ale dlatego, żeście jedli chleb do sytości. Troszczcie się nie o ten pokarm, który ginie, ale o ten, który trwa na wieki, a który da wam Syn Człowieczy; Jego to bowiem pieczęcią swą naznaczył Bóg Ojciec". Oni zaś rzekli do Niego: „Cóż mamy czynić, abyśmy wykonywali dzieła Boże?" Jezus odpowiadając, rzekł do nich: „Na tym polega dzieło zamierzone przez Boga, abyście uwierzyli w Tego, którego On posłał".

2 maja 2017 - Wtorek
Wspomnienei św. Atanazegi, biskupa i doktora kościoła
(J 6,30-35)
W Kafarnaum lud powiedział do Jezusa:
„Jakiego dokonasz znaku, abyśmy go widzieli i Tobie uwierzyli? Cóż zdziałasz? Ojcowie nasi jedli mannę na pustyni, jak napisano: «Dał im do jedzenia chleb z nieba»". Rzekł do nich Jezus: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, ale dopiero Ojciec mój da wam prawdziwy chleb z nieba. Albowiem chlebem Bożym jest Ten, który z nieba zstępuje i życie daje światu". Rzekli więc do Niego: „Panie, dawaj nam zawsze tego chleba". Odpowiedział im Jezus: „Jam jest chleb życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie".

3 maja 2017 - Środa
Uroczystość NMP Królowej Polski
(J 19,25-27)
Obok krzyża Jezusa stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: „Niewiasto, oto syn Twój". Następnie rzekł do ucznia: „Oto Matka twoja". I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie.

4 maja 2017 - Czwartek
Wspomnienie św. Floriana, męczennika
(J 6,44-51)
Jezus powiedział do ludu: „Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli go nie pociągnie Ojciec, który Mnie posłał; Ja zaś wskrzeszę go w dniu ostatecznym. Napisane jest u Proroków: «Oni wszyscy będą uczniami Boga». Każdy, kto od Ojca usłyszał i nauczył się, przyjdzie do Mnie. Nie znaczy to, aby ktokolwiek widział Ojca; jedynie Ten, który jest od Boga, widział Ojca. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, ma życie wieczne. Jam jest chleb życia. Ojcowie wasi spożywali mannę na pustyni i pomarli. To jest chleb, który z nieba zstępuje: kto go spożywa, nie umrze. Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata".

5 maja 2017 - Piątek
Dzień powszedni
(J 6,52-59)
Żydzi sprzeczali się między sobą mówiąc: „Jak On może nam dać swoje ciało na pożywienie?" Rzekł do nich Jezus: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeżeli nie będziecie spożywali ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. Kto spożywa moje ciało i pije moją krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym. Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a krew moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa moje ciało i pije krew moją, trwa we Mnie, a Ja w nim. Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie. To jest chleb, który z nieba zstąpił. Nie jest on taki jak ten, który jedli wasi przodkowie, a poumierali. Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki".
To powiedział ucząc w synagodze w Kafarnaum.

6 maja 2017 - Sobota
Święto św. Filipa i Jakuba, Apostołów
(J 14,6-14)
Jezus powiedział do Tomasza: „Ja jestem drogą, prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie. Gdybyście Mnie poznali, znalibyście i mojego Ojca. Ale teraz już Go znacie i zobaczyliście". Rzekł do Niego Filip: „Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy". Odpowiedział mu Jezus: «Filipie, tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie nie poznałeś? Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca. Dlaczego więc mówisz: «Pokaż nam Ojca»? Czy nie wierzysz, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie? Słów tych, które wam mówię, nie wypowiadam od siebie. Ojciec, który trwa we Mnie, On sam dokonuje tych dzieł. Wierzcie Mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie. Jeżeli zaś nie, wierzcie przynajmniej ze względu na same dzieła. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, owszem, i większe od tych uczyni, bo Ja idę do Ojca. A o cokolwiek prosić będziecie w imię moje, to uczynię, aby Ojciec był otoczony chwałą w Synu. O cokolwiek prosić Mnie będziecie w imię moje, Ja to spełnię".

ZAWIERZENIA NA JASNEJ GÓRZE NIEPOKALANEMU SERCU MARYI KRÓLOWEJ POLSKI

W KAŻDĄ PIERWSZĄ SOBOTĘ MIESIĄCA NA JASNEJ GÓRZE OD PONAD 10 LAT ORGANIZOWANE SĄ ZAWIERZENIA NIEPOKALANEMU SERCU MARYI KRÓLOWEJ POLSKI. ZAWIERZENIA TE ORGANIZUJE BRACTWO NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY KRÓLOWEJ KORONY POLSKI. DUCHOWĄ OPIEKĘ NAD BRACTWEM I ZAWIERZENIAMI SPRAWUJE PAULIN O. ALBERT SZUSTAK, NATOMIAST OPIEKĄ NAD OSOBAMI ZAWIERZAJĄCYMI SIĘ MARYI ZAJMUJE SIĘ MISJONARKA ŚWIECKA, STARSZA BRACTWA, MARIA EMANUEL DZIEMIAN.

Zawierzenia na Jasnej Górze w pierwszą sobotę miesiąca przebiegają według stałego porządku. Rozpoczynają się o godz. 14.15 Drogą Krzyżową na wałach jasnogórskich, następnie o godz. 16.45 następuje otwarcie kaplicy św. Józefa. O godz. 17.00 odbywa się spotkanie formacyjne w kaplicy św. Józefa lub w sali o. Augustyna Kordeckiego z konferencją maryjną, przygotowującą do zawierzenia Niepokalanemu Sercu Maryi Królowej Polski. Punktem kulminacyjnym jest Msza święta o godz. 18.30 w kaplicy Cudownego Obrazu z zawierzeniem Niepokalanemu Sercu Maryi Królowej Polski. W trakcie tej Mszy św. następuje złożenie aktów zawierzenia na ołtarzu. Następnie o godz. 19.30 ma miejsce konferencja maryjna ze świadectwami w kaplicy św. Józefa i odbiór złożonych na ołtarzu aktów zawierzenia. Całe wydarzenie kończy się Apelem Jasnogórskim o godz. 21.00.

Aktu zwierzenia może dokonać każdy, kto czuje taką potrzebę. W akcie zawierzenia pielgrzymi zawierzają samych siebie, swoje rodziny, miejsca pracy, parafie, wspólnoty, a także swoje trudne sytuacje życiowe, plany na przyszłość lub rozeznanie powołania. Składają w nich także różne prośby, m. in. o potomstwo, o dobrego małżonka, o zdrowie i cud uzdrowienia z choroby, o czyjeś nawrócenie, łaskę wiary, czy też uporządkowanie życia sakramentalnego. Aktem zawierzenia może więc być objęte wszystko, co było, jest i będzie w ich życiu. Ojciec Albert Szustak stwierdza w wypowiedziach publicznych, że ci, którzy zawierzyli się Niepokalanemu Sercu Maryi Królowej Polski, otrzymują liczne cuda i niezwykłe łaski. Zachęcając do zawierzeń, przypomina słowa św. Ludwika Marii Grignion de Montfort, który powiedział, że „Maryja, Przedziwna i Cudowna Dziewica, w łączności z Duchem Świętym sprawiać może rzeczy niezwykłe i nadzwyczajne".

Z kolei Maria Emanuel Dziemian wskazuje publicznie, że zawierzenia są dla wszystkich, tj. dla wielkich tego świata, jak i dla małych. Na zawierzenia zazwyczaj trafiają dwie grupy ludzi. Jedna grupa to ci, którzy sobie wymodlili jakąś łaskę, a druga to ci, których Matka Boża do czegoś powołuje. Według Marii Emanuel Dziemian na świecie są dwa rodzaje „potomstwa", tj. potomstwo Maryi i potomstwo szatana. Wynika to z Księgi Rodzaju, w której Bóg wypowiada następujące słowa: „Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie i niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje i potomstwo jej: ono zmiażdży ci głowę, a ty zmiażdżysz mu piętę (Rdz 3,15). Ludzie wierzący jako dzieci Maryi powinni się Jej zawierzyć, aby ich chroniła i prowadziła po różnych, często zawiłych ścieżkach życia. Starsza bractwa twierdzi, że dla Maryi jakieś nasze uwikłania w grzech nie są problemem. Według niej największym problemem jest to, że my nie chcemy zwracać się bezpośrednio do Matki Bożej, nie wierzymy, że Ona może nam pomóc.

Jak wskazuje Maria Emanuel Dziemian, po zawierzeniu jesteśmy już w Sercu Maryi, już nie jesteśmy sami, Ona nam towarzyszy. I choć nie jest to widoczne, bo nie widzimy tych duchowych więzów, to jesteśmy zjednoczeni z Maryją, chronieni przed złym duchem. Pan Jezus ma ogromną słabość do swojej Matki. Kiedy Maryja wstawia się u Niego za nami, to zawsze wysłuchuje Jej próśb, o ile są zgodne z wolą Bożą. Maria Emanuel Dziemian podkreśla, że przez wszystkie lata, od kiedy towarzyszy osobom zawierzającym się Niepokalanemu Sercu Maryi Królowej Polski, widziała bardzo dużo trudnych, wręcz niemożliwych po ludzku sytuacji, które zostały rozwiązane.

Z miesiąca na miesiąc aktów zawierzeń jest coraz więcej, gdyż ci, którzy zostali wysłuchani przez Maryję, dają świadectwo i przyprowadzają do Niej kolejnych potrzebujących. Są takie parafie w Polsce, których przedstawiciele w każdą pierwszą sobotę miesiąca przybywają na Jasną Górę całymi autokarami. Polecają Maryi swoje wspólnoty i szybko dostrzegają owoce zawierzenia. Jest to bardzo budujące, gdyż jak wskazywał św. Jan Paweł II „gdziekolwiek obecna jest Maryja, tam obfituje łaska i dokonuje się uzdrowienie ciała i duszy człowieka".

Roman Łukasik

KONSTYTUCJA 3 MAJA 1791

Data 3 maja 1791 r. to jedna z najbardziej znanych dat w historii Polski. Dzień, w którym uchwalono Konstytucję. Dzień wielkiej chwili Narodu i właściwie próby naprawy polskich spraw, naprawy Rzeczypospolitej. Niestety, mimo tej wspaniałej karty w naszej historii za parę lat Polska straciła niepodległość, by później dopiero po 123 latach ją odzyskać.

Powszechnie przyjmuje się, że Konstytucja 3 maja była pierwszą w Europie i drugą na świecie (po konstytucji amerykańskiej z 17 września 1787) nowoczesną, spisaną konstytucją. Warto poznać, jak doszło do uchwalenia Konstytucji, by móc ocenić jej doniosłość, nowoczesność i wielką wartość.

Jesienią 1788 r. w Warszawie zebrał się Sejm, zwany przez potomnych Wielkim. Stał się terenem walki kilku obozów politycznych. Stronnictwo patriotyczne domagało się reformy rządu i uniezależnienia się od Rosji. Zwolennicy króla Stanisława Augusta Poniatowskiego pragnęli wzmocnić władzę monarchy i rządy przy zachowaniu więzi z Rosją. Natomiast obóz hetmański żądał utrzymania wszystkich dawnych przywilejów, zniesienia Rady Nieustającej – uważanej za symbol zależności od Rosji – i osłabienia władzy centralnej.

Wieczorem 2 maja 1791 r. odbyło się w pałacu Radziwiłłowskim zebranie, na którym odczytano projekt konstytucji. W nocy z 2 na 3 maja w domu marszałka Małachowskiego podpisano tekst o treści „W szczerej chęci ratunku ojczyzny, w okropnych na Rzeczpospolitą okolicznościach, projekt pod tytułem Ustawa Rządu w ręku j. w. marszałka sejmowego i konfederacji koronnej złożony do jak najdzielniejszego popierania przyjmujemy, zaręczając to nasze przedsięwzięcie hasłem miłości ojczyzny i słowem honoru, co dla większej wiary podpisami naszymi stwierdzamy". Podpis złożył Małachowski oraz 83 senatorów i posłów.

Miejscem obrad Sejmu był Zamek Królewski w Warszawie, strzeżony przez Gwardię Królewską i oddziały wojskowe pod dowództwem księcia Józefa Poniatowskiego. Projekt uchwalenia nowej ustawy wywołał protesty opozycji sejmowej. Wśród zgromadzonych poseł kaliski Jan Suchorzewski wyciągnął na środek sali swojego kilkuletniego syna, wołając: Zabiję własne dziecię, aby nie dożyło niewoli, którą ten projekt krajowi gotuje. Wojewoda mazowiecki Antoni Małachowski, kasztelan wojnicki Piotr Ożarowski, posłowie poznański Franciszek Mielżyński i podolski Antoni Złotnicki podkreślali obowiązek rozważania każdego projektu, sprzeczność artykułu o sukcesji tronu z obowiązującymi pacta conventa, przywoływali też negatywny stosunek do sukcesji tronu wynikający z wielu instrukcji sejmikowych. Zwolennicy projektu podkreślali zagrożenia zewnętrzne, wskazywali na katastrofalne skutki zachowania poprzedniego ustroju Rzeczypospolitej.

Konstytucja została uchwalona przez połączone stany w sali senatorskiej Zamku Królewskiego. O jej przyjęciu bez czytania przesądził właściwie przypadek. Poseł inflancki Michał Zabiełło wezwał do przyjęcia konstytucji, a króla do jej zaprzysiężenia. Władca podniósł rękę na znak, że chce przemówić, co zwolennicy konstytucji poczytali za gotowość Stanisława Augusta do złożenia przysięgi. Król złożył przysięgę na ręce biskupa krakowskiego Feliksa Turskiego, następnie wezwał zebranych do przejścia do kolegiaty św. Jana na nabożeństwo dziękczynne.

Konstytucja została przyjęta tego samego dnia przytłaczającą większością głosów, co zostało owacyjnie przyjęte przez tłum zgromadzony przed zamkiem.

Tekst Konstytucji otwierały znamienne słowa „Uznając, iż los nas wszystkich od ugruntowania i wydoskonalenia Konstytucji Narodowej jedynie zawisł, długim doświadczeniem poznawszy Rządu naszego wady […], wolni od hańbiącej obcej przemocy nakazów, ceniąc drożej nad życie […] niepodległość zewnętrzną i wolność wewnętrzną Narodu, którego los w nasze ręce jest powierzonym […], niniejszą konstytucję uchwalamy".

Artykuł I z kolei brzmiał: „Religią narodową panującą jest i będzie wiara święta rzymska katolicka ze wszystkimi jej prawami; przejście od wiary panującej do jakiegokolwiek wyznania jest zabronione pod karami apostazji. Że zaś taż sama wiara święta przykazuje nam kochać bliźnich naszych, przeto wszystkim ludziom jakiegokolwiek bądź wyznania, pokój w wierze i opiekę rządową winniśmy i dlatego wszelkich obrządków i religii wolność w krajach polskich, podług ustaw krajowych warujemy."

Konstytucja w najważniejszych swych postanowieniach znosiła wolną elekcję – tron miał przypaść księciu saskiemu i jego potomkom. Władzę ustawodawczą miał sprawować sejm głosujący większością i wybierany na 2-letnie kadencje. Co 25 lat zamierzano zwoływać sejm konstytucyjny, mogący zmienić ustrój. Władzą wykonawczą stawała się Straż Praw, wspólna dla Polski i Litwy, której podporządkowano wszystkie urzędy, wspólne wojsko i skarb. Odpowiedzialność za naruszenie prawa przeniesiono z króla na ministrów usuwalnych przez sejm. Państwo przyrzekało opiekę chłopom, potwierdzało przywileje Żydów.

Konstytucja 3 Maja stanowiła dzieło polskiej myśli politycznej i odpowiadała potrzebom chwili. Odrzucała to, co było szkodliwe – czyli wolną elekcję i liberum veto, a obywatelskie prawa polityczne rozszerzała na mieszczan. Tworzyła podstawy nowoczesnej monarchii konstytucyjnej z parlamentem i sprawnym rządem. Można było sądzić, iż Rzeczpospolita miała dość jeszcze siły, by przezwyciężyć kryzys i podźwignąć się ze swoich problemów, by przeciwstawić się potężnym sąsiadom – Rosji rządzonej przez carycę Katarzynę II Wielką i Prusom Fryderyka Wilhelma II. Tak się jednak nie stało.

Konstytucja obowiązywała przez 14 miesięcy, w ciągu których Sejm Czteroletni uchwalił wiele ustaw szczegółowych, będących rozwinięciem jej postanowień. Sejm grodzieński wydanym aktem w Grodnie 23 listopada 1793 uznał Sejm Czteroletni za niebyły i uchylił wszystkie ustanowione na nim akty prawne.

Piotr Białecki

NAUCZANIE KOŚCIOŁA O ŻYCIU SPOŁECZNYM

PAPIESKA EKOLOGIA. CZĘŚĆ XVII

Maciej Białecki, maciej@bialecki.net.pl

Ekologia integralna, przedstawiona w encyklice «Laudato si'», którą omawiamy od kilku odcinków tego cyklu (ostatnio w „Skale" z 12 marca 2017 nr 8) została umieszczona przez Ojca Świętego Franciszka w kontekście głoszonej przez jego poprzedników, szczególnie przez bł. Pawła VI i św. Jana Pawła II, cywilizacji miłości: „Umiłowanie społeczeństwa i zaangażowanie na rzecz wspólnego dobra są doskonałą formą miłości, która nie tylko wpływa na relacje między ludźmi, ale w skali makro: na stosunki społeczne, ekonomiczne i polityczne. [...] Miłość społeczna jest kluczem do prawdziwego rozwoju" (wszystkie cytaty z encykliki «Laudato si'»).

Z perspektywy cywilizacji miłości obecny stan społeczeństwa zasługuje na surową krytykę. Franciszek pisze wręcz o zniszczeniu podstaw życia społecznego: „Zbyt długo pozostawaliśmy w stanie degradacji moralnej, drwiąc z etyki, dobroci, wierności, uczciwości. [...] To zniszczenie wszelkich podstaw życia społecznego prowadzi do wzajemnej konfrontacji w imię obrony swoich interesów. [...] Świat szalejącej konsumpcji jest równocześnie światem znęcania się nad życiem we wszystkich jego formach."

Ekologia integralna oznacza zdolność do życia razem i komunii. „Musimy ponownie odczuć, że potrzebujemy siebie nawzajem, że jesteśmy odpowiedzialni za innych i za świat, że warto być dobrym i uczciwym." Obok troski o środowisko obejmuje to troskę o wspólnotę społeczną, o jej tożsamość i o jakość życia wszystkich członków wspólnoty, także tych najbiedniejszych. Franciszek zachęca nas do zaangażowania się w działalność społeczną: „W społeczeństwie kwitnie niezliczona różnorodność stowarzyszeń zaangażowanych na rzecz dobra wspólnego, troszczących się o obronę środowiska naturalnego i miejskiego. Zajmują się na przykład miejscami publicznymi (budynkami, fontannami, zaniedbanymi zabytkami, pomnikami krajobrazowymi, placami), aby chronić, odnowić, ulepszyć lub upiększyć coś, co należy do wszystkich. [...] Te wspólne działania, kiedy wyrażają miłość, która daje siebie, mogą się stać intensywnym przeżyciem duchowym."

Powołując się na przykład świętej Teresy z Lisieux, Franciszek przypomina, że „na ekologię integralną składają się również proste codzienne gesty, przełamujące logikę przemocy, wyzysku, egoizmu." Nigdy nie jest dość dobrego słowa, uśmiechu, małego gestu zasiewającego pokój i przyjaźń. Gesty miłości są zawsze bezinteresowne, albowiem „miłość braterska [...] nigdy nie może być wynagrodzeniem za to, czego dokonał ktoś inny, ani też zadatkiem na to, czego - jak ufamy - dokona. Dlatego możemy miłować nieprzyjaciół. Ta sama bezinteresowność sprawia, że kochamy i akceptujemy wiatr, słońce lub chmury, pomimo że nie podlegają naszej kontroli."

Dzięki Franciszkowej ekologii integralnej niedaleko jest od ekologii do teologii: „Świat stworzony na wzór Boga jest siecią relacji. Stworzenia skierowane są ku Bogu, a cechą wszystkich istot żywych jest dążenie do innego stworzenia tak, że we wszechświecie można znaleźć niezliczone, trwałe relacje, które wzajemnie tajemniczo się przeplatają. Zachęca to nas nie tylko do podziwiania wielu powiązań istniejących między stworzeniami, ale prowadzi także do odkrycia klucza naszej samorealizacji. Byt ludzki bowiem tym bardziej się rozwija, tym bardziej dojrzewa i tym bardziej się uświęca, im bardziej wchodzi w relacje, przekraczając siebie, aby żyć w komunii z Bogiem, z innymi i ze wszystkimi stworzeniami. W ten sposób przyjmuje w swoim życiu ową dynamikę trynitarną, jaką Bóg w nim odcisnął od początku jego istnienia. Wszystko jest połączone, a to nas zachęca do dojrzewania w duchowości globalnej solidarności, która emanuje z tajemnicy Trójcy Świętej." Papież przywołuje tu wielkich doktorów Kościoła: św. Bonawenturę, który nawoływał do rozpoznawania Pana Boga w innych stworzeniach, i św. Jana od Krzyża.

Św. Jan od Krzyża opisywał, że „doświadcza wewnętrznej więzi, jaka istnieje między Bogiem a wszystkimi bytami, i w ten sposób odczuwa, że Bóg jest dla niego wszystkim. Jeśli podziwia wspaniałość góry, nie może tej wspaniałości oddzielić od Boga i dostrzega, że przeżywany przez niego podziw musi być odnoszony do Pana: «Góry są wysokie, potężne, rozległe, majestatyczne, piękne, pełne kwiatów i woni. Tymi górami jest dla mnie mój Umiłowany. Doliny samotne są spokojne, pełne czaru i świeżości, cieniste, obfite w słodkie wody. Różnorodnością swych gaików, miłym śpiewem ptasząt, sprawiają wytchnienie i rozkosz zmysłom, dają odświeżenie i odpocznienie w swej samotności i ciszy. Tymi dolinami jest dla mnie mój Umiłowany»". Wszystko jest połączone.

„Musimy ponownie odczuć, że potrzebujemy siebie nawzajem, że jesteśmy odpowiedzialni za innych i za świat, że warto być dobrym i uczciwym."

„Miłość braterska nigdy nie może być wynagrodzeniem za to, czego dokonał ktoś inny, ani też zadatkiem na to, czego dokona. Dlatego możemy miłować nieprzyjaciół."

CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

ŚWIĘTY FLORIAN

Wzywany bywał przed bitwą, jako obrońca przed klęskami pożaru, powodzi, sztormu. Obok świętego Wojciecha, Stanisława i Wacława należał od XV w. do głównych patronów Polski.

Zgodnie z żywotem z VIII w. Florian z Lauriacum urodził się w Zeiselmauer (Dolna Austria) ok. 250 roku. Był dowódcą legionu naddunajskiego w rzymskiej prowincji Noricum Ripense, a jego oddział stacjonował w Lauriacum. W czasie prześladowań chrześcijan za panowania cesarza Dioklecjana został aresztowany razem z 40 żołnierzami i zmuszany do złożenia ofiary bogom. Kiedy Florian stanowczo odmówił, został wychłostany, poddany torturom, a następnie przywieziony do obozu rzymskiego w Lorch koło Wiednia. Akwilin, będący namiestnikiem prowincji, próbował go obietnicami i groźbami nakłonić do wyrzeczenia się Chrystusa. Florian kolejny raz stanowczo odmówił, został ubiczowany, a potem kaci szarpali jego ciało żelaznymi hakami. Umęczonemu uwiązano kamień młyński na szyi i wrzucono do rzeki Enns, w której utonął. Miało się to wydarzyć 4 maja 304 roku.

Ciało męczennika odnalazła Waleria, bogobojna wdowa, której męczennik ukazał się we śnie i wskazał miejsce ukrycia swoich zwłok strzeżonych przez orła. W 1071 roku na jego grobie powstał klasztor i kościół benedyktynów, objęty następnie przez kanoników laterańskich. W 1138 roku relikwie świętego trafiły do Rzymu. Do dnia dzisiejszego St. Florian jest ośrodkiem życia religijnego w Górnej Austrii. Święty Florian jest patronem archidiecezji wiedeńskiej.

Kult świętego Floriana rozprzestrzenił się na ziemiach polskich za sprawą księcia Kazimierza Sprawiedliwego (syna Bolesława Krzywoustego), który w 1184 sprowadził z Rzymu za zgodą papieża Lucjusza III do Krakowa znaczną część relikwii tego świętego. Wśród delegacji, która przywiozła relikwie, był błogosławiony Wincenty Kadłubek, który potem został biskupem krakowskim. Relikwiarz świętego Floriana umieszczono w specjalnie ufundowanym kościele w podkrakowskim Kleparzu. Gdy Kazimierz Wielki w 1366 roku utworzył z Kleparza samodzielne miasto, nazwano je Florencją od świętego patrona. Nazwę używaną przez dwa wieki wyparła w XV wieku nazwa Kleparz (Clepardia).

W 1528 roku pożar strawił większość tej dzielnicy Krakowa, ocalał tylko kościół. Od tego momentu zaczęto oddawać mu cześć jako wybawicielowi od ognia, stąd wziął się zwyczaj, że mieszkańcy Krakowa umieszczali na domach napis: „Święty Florjanie, miej ten dom w obronie, niechaj płomieniem od ognia nie chłonie!" Główną bramę wjazdową do miasta poświęcono temu świętemu; do dziś znajduje się w niej pochodzącą z XIX wieku kapliczka mu poświęcona.

Zaczęto świętego Floriana czcić w całej Polsce jako patrona w czasie klęsk pożaru, powodzi i sztormów. W 1436 roku ten święty został zaliczony wraz z Wojciechem, Stanisławem i Wacławem do głównych patronów Polski. Jest bohaterem polskich przysłów: „Deszcz w świętego Floriana, skrzynka grochem (groszem) napchana" oraz „Kiedy poleje na świętego Floriana, potrwa jeszcze jakiś czas pogoda zakichana".

Florian jest patronem Austrii i Bolonii oraz Chorzowa; a także hutników, strażaków i kominiarzy, garncarzy i piekarzy. W Warszawie pod wezwaniem świętego Floriana jest katedra warszawsko - praska.

W ikonografii święty Florian przedstawiany jest jako gaszący pożar oficer rzymski z naczyniem lub niekiedy jako książę. Może trzymać chorągiew. Jego atrybutami są: kamień młyński u szyi, kolczuga, czerwony i biały krzyż, miecz, palma męczeńska, płonący dom, orzeł, tarcza, zbroja.

Joanna Matkowska

WYDARZENIE NUMERU

17,55 LITRA MIŁOSIERDZIA!

Tym razem świętowaliśmy Boże Miłosierdzie w bardzo niecodzienny sposób - oddając naszą krew chorym braciom i siostrom. Do parafii przyjechał krwiobus - mobilny punkt krwiodawstwa Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Warszawie. O godz. 9.30 ustawiła się kolejka parafian chętnych do oddania krwi i nie zniknęła aż do zakończenia akcji o 14.30.

Zespół krwiobusa, który nas odwiedził, składał się z 4 pielęgniarek: pań Grażyny, Marzeny, Agnieszki i Julity; lekarza dra Macieja oraz pana Grzegorza, kierowcy. Autobus ma specjalistyczną zabudowę: mieści się w nim gabinet (gabinecik) lekarski, stanowisko rejestracji, stanowisko wstępnego badania krwi oraz 3 fotele do poboru krwi. Krwiobus jest w pełni samowystarczalny i komfortowo wyposażony - klimatyzacja, wygodne fotele, wszystkie urządzenia niezbędne do obsługi pobrania krwi i woda do picia. Woda jest niezwykle ważna. Praktycznie od wejścia do autobusu najczęściej słyszeliśmy pytanie o ilość wody wypitej od rana i prośby o jej uzupełnienie.

Oddanie krwi rozpoczynaliśmy od wypełnienia dokumentów i ankiety. Następnie dokonywana była rejestracja na pierwszym stanowisku, z którego przechodziliśmy do kolejnego stanowiska, gdzie odbywało się wstępne badanie krwi na poziom hemoglobiny. Z pozytywnym wynikiem znikaliśmy w mini gabinecie. Po pozytywnym wyniku badania lekarskiego mogliśmy już wdziać zielone fartuchy i rozsiąść się wygodnie na fotelach do poboru krwi. Małe ukłucie i panie pielęgniarki pobierały najpierw porcję krwi do badań, a po chwili pozostałą ilość do łącznej objętości 450 ml. Na koniec każdy dawca otrzymał sporą ilość słodyczy.

W autobusie było jak w ulu - ciągły ruch aż do godz. 14.30. Chętni napływali po każdej Mszy św. Do godz. 14 zgłosiło się 70 parafian, z czego do oddania krwi zakwalifikowanych zostało 39 osób.

Oddaliśmy 17,55 litra krwi!!!

Chętnych było więcej, lecz akcja dobiegła końca. Zespół krwiobusa był zaskoczony frekwencją i ilością zebranej krwi.

Serdecznie dziękujemy pomysłodawcom tej akcji, zespołowi krwiobusa, dawcom i osobom, które tym razem nie zakwalifikowały się do pobrania krwi oraz wszystkim, którzy byli zaangażowani w organizację tej pięknej akcji. Serdeczne Bóg zapłać za Państwa krew - dar życia dla chorych w tym szczególnym dniu poświęconym Bożemu Miłosierdziu!

Małgosia Jakubczyk

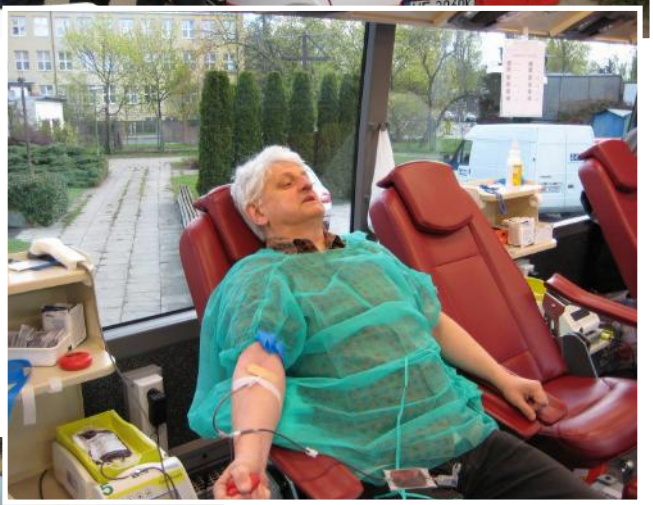

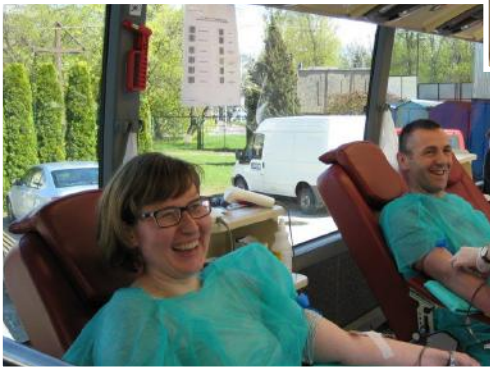

RODZINNE ŚWIĘTOWANIE NIEDZIELI

CZY ROZMOWA = DIALOG?

CZYLI CZYM RÓŻNI SIĘ ROZMOWA ŻONY I MĘŻA PRZY KOLACJI OD DIALOGU MAŁŻEŃSKIEGO

Gdy mówię komuś pierwszy raz o dialogu małżeńskim zwykle słyszę „przecież my rozmawiamy ze sobą" - nieraz codziennie przy śniadaniu, obiedzie lub kolacji. Super, że rozmawiacie ze sobą, że znajdujecie na to czas w dzisiejszej bieganinie dnia codziennego. Ale jaka to jest rozmowa? Jak często rozmawiacie o swoich uczuciach, przeżyciach, trudnościach? Bo jeśli Wasze rozmowy dotyczą planów na dzień kolejny, tego co zdarzyło się w danym dniu - to za mało.

Małżeństwa rozpadają się na dwa sposoby - po cichu lub z wielkim hukiem. Jeśli jednak sięgniemy do źródeł, to okaże się, że u podstaw leży zawsze brak zrozumienia drugiej osoby, nieposzanowanie uczuć współmałżonka, a nawet brak wzajemnej akceptacji. Z czego to wynika? Właśnie z braku pogłębionej relacji, jaką możemy nawiązać poprzez rozmowę, ale taką dotykającą nas do głębi - taką, którą nazywamy dialogiem małżeńskim.

Czym więc jest dialog małżeński?

Dialog małżeński jest rozmową, która w swoim założeniu powinna służyć budowaniu wzajemnych relacji, lepszemu zrozumieniu potrzeb i uczuć współmałżonka. Dlatego nie może odbywać się w pośpiechu, w 15 minut pomiędzy innymi zajęciami, ale niezbędne jest znalezienie przynajmniej 1 godziny w ciągu dnia, kiedy nikt nam nie będzie przeszkadzał. Wtedy też wyciszamy telefony i jesteśmy tylko dla siebie nawzajem.

Dialog małżeński powinien dotyczyć istotnych dla nas spraw, ale z naciskiem na nasze uczucia. Może dotyczyć spraw finansowych, jeśli są one źródłem nieporozumień pomiędzy nami. Może dotyczyć problemów w pracy, z wychowaniem dzieci, ale również możemy rozmawiać o naszej wzajemnej relacji. Wszystko, co prowadzi do lepszego poznania się, jest dobrym tematem na dialog.

Jednak żeby dialog był owocny należy pamiętać o czterech podstawowych zasadach:

1. Bardziej słuchać niż mówić - zwłaszcza jeśli jedno z małżonków ma zwyczaj „zagadywać" tę drugą stronę, dobrze jest, aby te role odwrócić. Dopóki mąż/żona mówi, nie przerywać, nie komentować, nie dawać dobrych rad.

2. Bardziej rozumieć niż oceniać - mąż/żona mówiący o problemach w pracy nie oczekuje od nas naszej opinii, po prostu „chce się wygadać", więc wysłuchajmy, co ma do powiedzenia cierpliwie. Proste zdanie „chyba miałeś ciężki dzień w pracy..." wystarczy, by okazać swoje zrozumienie dla sytuacji.

3. Bardziej dzielić się sobą niż dyskutować - większą wartość ma podzielenie się z drugą osobą swoimi odczuciami i opinią niż dyskusja. Nawet jeśli mamy odmienne zdania na jakiś temat, to nie atakujemy współmałżonka swoimi argumentami. Jeśli przedstawimy swoje stanowiska - nawet jeśli są odmienne - bez oceniania i próby zbicia argumentów drugiej strony - niekoniecznie jedna strona przyzna drugiej rację, ale będą znały swoje stanowiska nie atakując się przy tym.

4. Przebaczenie - różne sytuacje zdarzają się w życiu, czasem w emocjach powiemy o kilka słów za dużo, nie da się przejść przez wspólne życie nie doświadczając takich chwil. Można jednak zawsze przepraszać i prosić o przebaczenie. Im częściej dokonujemy takiego aktu przebaczenia, tym mniejsza szansa, że nasze małżeństwo „wysadzi w powietrze" jakiś gwałtowny wybuch nagromadzonych pretensji i emocji.

W ubiegłą niedzielę mieliśmy możliwość uczestniczyć w spotkaniu, jakie poprowadziło małżeństwo reprezentujące ruch Spotkania Małżeńskie. W formie krótkich warsztatów wprowadzili oni uczestników w powyższe zasady dialogu małżeńskiego. Oprócz tego proponują weekendy małżeńskie, podczas których uczestnicy mają możliwość poznania i praktycznego przećwiczenia takich rozmów. Aby uczestniczyć w takim spotkaniu, trzeba tylko chcieć, a zdolność dialogu małżeńskiego pogłębi relacje w każdym małżeństwie, a może i zapobiegnie możliwemu kryzysowi. Zainteresowanych zapraszam na stronę www.spotkaniamalzenskie.pl, gdzie można znaleźć wiele ciekawych materiałów i terminy weekendów małżeńskich.

Joanna Jakubowska

ROZMOWY BABCI Z WNUKIEM

PRZEBACZENIE

– Mogę z tobą, babciu porozmawiać? – pyta wnuk.

– Nawijaj!

– Mam kolegę, przyjaciela. Prawdę powiedziawszy, miałem, bo teraz go nienawidzę.

– Chyba każdy ma swoim otoczeniu ludzi, których lubi bardziej i takich, których nie darzy sympatią.

– Powiedz mi babciu, jak należy przebaczać.

– Czyli chcesz temu koledze wybaczyć krzywdę, jaką od niego doznałeś?

– Tak, bo męczy mnie ta sytuacja.

– Wierzę ci. Ale czy jesteś pewny, że gdy mu przebaczysz, będzie ci lżej na duszy?

– Nie wiem – odparł wnuk.

– A gdybyś wiedział? – zapytała babcia. – Czy wtedy przestałbyś się tym przejmować?

Wnuk nie odpowiedział od razu. W końcu się odezwał.

– Chciałbym, aby tak się stało. Ale nie potrafię mu wybaczyć.

– Znam metodę, która uzdrawia relacje z ludźmi. Może i tobie pomoże.

– Co mam zrobić?

– Przynieś trzy krzesła. Usiądź wygodnie na jednym z nich, zamknij oczy i pomyśl przez chwilę, jakbyś się czuł, gdybyś wybaczył koledze doznana krzywdę? A teraz wyobraź sobie, że na krześle obok siedzi twój kolega, z którym masz na pieńku. Wyobraź sobie, że jesteście w tym pomieszczeniu sami, tylko ty i on. Powiedz mu wszystko, co tylko chcesz. Śmiało!

– Adamie, swoim postępowaniem bardzo mnie zraniłeś. Jestem na ciebie wściekły. Jak mogłeś tak podle postąpić. Nawet nie wiesz, jak wiele przez ciebie wycierpiałem.

Wnuk wyrzucił z siebie wszystko, co sprawiało mu ból, co go dręczyło. Gdy skończył, zamilkł.

– Teraz przesiądź się na drugie krzesło – rozkazała babcia. – Teraz wciel się w postać twojego kolegi Adama i wyobraź sobie, co on czuje wobec ciebie. Jak skończysz, usiądź na trzecim krześle i popatrz na wszystko z góry, z perspektywy obiektywnego obserwatora, który nie jest zaangażowany w sprawę. Co byś na jego miejscu powiedział?

– Widzę, babciu dwie osoby, które się zraniły wzajemnie, a przecież kiedyś przyjaźniły się.

– Czy jest szansa na ich pogodzenie? – zapytała babcia.

– Myślę, że tak, jeśli któraś ze stron zrobi pierwszy krok. Krok w kierunku pogodzenia się.

– Spróbuj koledze przebaczyć i naprawić waszą relację. Proponuję, abyś się z tym przespał. Jutro podejmiesz decyzję.

– Ok.

– Jest jeszcze drugi sposób.

– Jaki?

– Spróbuj przelać na papier wszelkie urazy, które żywisz do tego kolegi. Nie rozpamiętuj ich, tylko je napisz. Następnie na drugiej kartce zapisz to, co byś powiedział, będąc obrońcą osoby, która cię skrzywdziła. Jakie mógłbyś podać okoliczności łagodzące? Co mogłoby przemówić na korzyść danego sprawcy? Postaw się i bądź adwokatem tej osoby.

– Bardzo ci dziękuję – powiedział wnuk i cmoknął babcię w policzek.

Babcia nie wie, jaką decyzję podejmie wnuk, ale na pewno będzie dziś spał spokojnie, bo zrobiło mu się lżej na duszy. Babcia zauważyła to i bardzo się cieszy, że mogła pomóc. Od czego są babcie.

babcia Basia

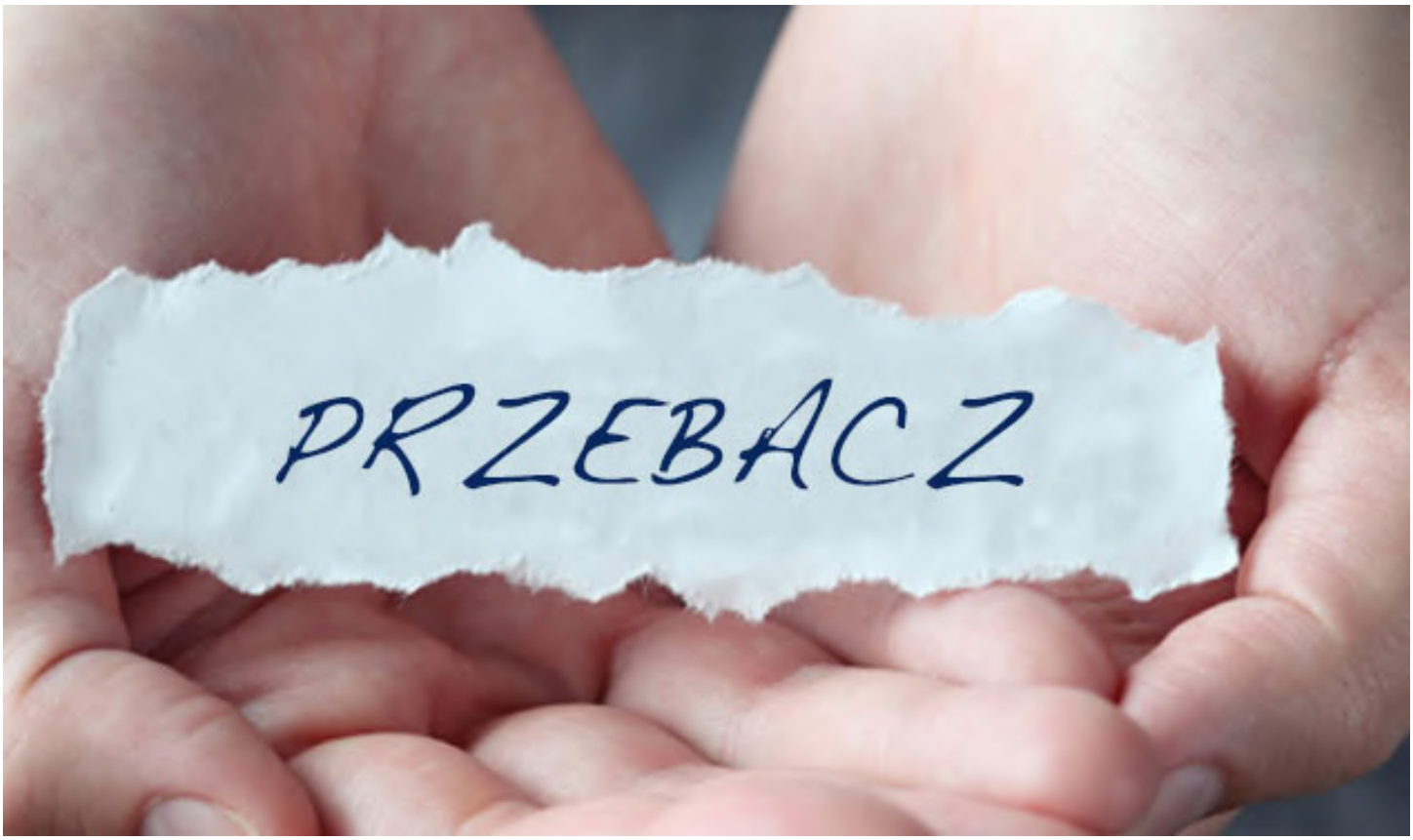

MAŁE CO NIECO

SPAGHETTI PO BOLOŃSKU Z KLOPSEM

Spaghetti po bolońsku, czy też inaczej spaghetti bolognese to potrawa znana chyba na całym świecie. Sos przygotowuje się z mielonego mięsa i pomidorów. Zazwyczaj mięso jest w nim rozdrobnione, ale w niektórych restauracjach i we Włoszech, i w Polsce można spotkać wariant z drobnymi klopsikami lub z jednym dużym. I dziś proponuję właśnie taką wersję tej lubianej szczególnie przez dzieci potrawy.

Składniki na 4 porcje:
makaron spaghetti
tarty parmezan do posypania

klopsy:
1/2 kg mięsa mielonego (wołowego, wieprzowego, drobiowego lub mieszanego)
2 łyżki bułki tartej
1 jajko
4 łyżki posiekanego koperku
2 marchewki
2 pietruszki
1/2 selera
1 por
4 ziarenka czarnego pieprzu
4 ziarenka ziela angielskiego
1 liść laurowy
sól
pieprz

Sos:
oliwa do smażenia
1 cebula
1 czerwona papryka
4 dojrzałe pomidory (o tej porze roku można wykorzystać pomidory w puszce; ja dodałam także garść pomidorków koktajlowych)
2 ząbki czosnku
1/2 szklanki wywaru, w którym gotowały się klopsy
sól
pieprz
bazylia
oregano

Włoszczyznę obrać i umyć. Włożyć do płaskiego dużego rondla wraz z przyprawami i zalać wodą tak, aby przykryła ona warzywa, ale sięgała nie więcej niż do połowy wysokości rondla. Gotować do momentu, aż włoszczyzna będzie miękka. Następnie wyjąć warzywa i przecedzić wywar.

W międzyczasie zmielone mięso włożyć do miski. Dodać jajko, bułkę tartą i koperek. Doprawić do smaku solą i pieprzem i całość dokładnie wymieszać. Formować duże kule (ok. 5-7 cm średnicy) i wkładać je do wrzącego, przecedzonego wcześniej wywaru. Klopsy powinny być zanurzone w wywarze mniej więcej do połowy. Gotować ok. 20 min. przewracając od czasu do czasu.

W międzyczasie przygotować sos pomidorowy.

Sos

Na patelni rozgrzać oliwę. Cebulę i paprykę pokroić w kostkę i przełożyć na patelnię. Chwilę smażyć. Gdy cebula się zrumieni, a papryka zmięknie, dodać pomidory i podlewać stopniowo wywarem w takiej ilości, aby sos nie był „za suchy", uważając jednak, by go za mocno nie rozwodnić. Doprawić czosnkiem przeciśniętym przez praskę, solą, pieprzem oraz bazylią i oregano (do smaku). Jeśli sos będzie za mało „pomidorowy" można dodać koncentrat pomidorowy. Do gotującego się sosu delikatnie przełożyć klopsy i jeszcze przez kilka minut gotować razem.

Ugotować makaron i ułożyć na talerzach tak, aby w środku było wgłębienie. We wgłębieniach ułożyć klopsy, następnie polać sosem i posypać parmezanem. Można ozdobić listkiem świeżej bazylii.

I.Z

Więcej przepisów znajdą Państwo na moim blogu kulinarnym: www.pocztowkizkuchni.blogspot.com

INTENCJE MSZALNE

1 maja – poniedziałek:

7.00: śp. Barbara Brzozowska – 1 greg.;
7.30: o łaskę nawrócenia, błog. Boże i dary Ducha Świętego dla Sandry;
18.00: dziękczynna w 6 rocznicę sakramentu małżeństwa Joanny i Arkadiusza Włodarczyk z prośbą o Boże błog. i łaski;

2 maja – wtorek:

7.00: śp. Barbara Brzozowska – 2 greg.;
7.00: śp. Łucja i Mieczysław – 45 r.śm., Marianna i Feliks;
7.30: o Boże błog. i łaski dla Katarzyny i Piotra w dniu urodzin;
18.00: śp. Kazimierz i Władysław;

3 maja – środa:

7.00: śp. Barbara Brzozowska – 3 greg.;
8.30: o Boże błog. i łaski w 30 r. ślubu Barbary i Piotra, o opiekę Matki Bożej dla dzieci;
10.00: śp. Stanisława, Stanisław, Kazimierz Szeremeta – 20 r.śm.;
11.30: śp. Zygmunt, Jadwiga Jagiełło;
18.00: w intencji Ojczyzny;

4 maja – czwartek:

7.00: śp. Barbara Brzozowska – 4 greg.;
7.30: za dusze w czyśćcu cierpiące;
18.00: śp. Anna Mroziewicz, Mieczysław Drab;

5 maja – piątek:

7.00: śp. Barbara Brzozowska – 5 greg.;
7.00: śp. Julia, Filip, Waldemar Chwesiuk;
7.30: ……..;
17.00: śp. Andrzej Nadolny o życie wieczne oraz o umocnienie w wierze dla rodziny;
18.00: śp. Kazimierz i Władysław;

6 maja – sobota:

7.00: śp. Barbara Brzozowska – 6 greg.;
7.30: śp. Wacław Wróblewski, Zofia Dzierzęcka;
7.30: o Boże błog. i potrzebne łaski dla Edyty i Bartosza w rocznicę ich urodzin;
7.30: śp. Mieczysław, Jan, Helena, Antoni, Weronika, Małgorzata, Zygmunt;
8.00: Żywy Różaniec;
18.00: śp. Marianna Bierkowska – 39 r.śm.;

7 maja – niedziela:

7.00: śp. Barbara Brzozowska – 7 greg.;
8.30: śp. Wacław i Zofia;
10.00: o Boże błog. dla Marii i Jana w 47 r. ślubu;
11.30: o Boże błog. i łaski dla Tosi i Julii z okazji imienin;
13.00: za Parafian;
16.00: śp. Regina i Kazimierz Hartman;
18.00: śp. Genowefa Dudzińska – 3 r.śm.;
20.00: śp. Stanisława, Antoni, Józef, Helena i Teofil;

GRUPY PARAFIALNE

Krąg biblijny dla dorosłych
pn. po Mszy św. o 18.00 - ks. Mariusz Bagiński
Koło Żywego Różańca
I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz
Kręgi Domowego Kościoła
- spotkania formacyjne dla rodzin
ks. Konrad i ks. Mariusz
Grupa modlitewna o. Pio
II wt. miesiąca godz. 19.00
Parafialny zespół Caritas
spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00
dyżury Caritas:
wt. 17.00-19.00
czw. 10.00-12.00
Prezes – Barbara Tywonek
Opiekun – ks. Konrad
Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843
Grupa studencka
wt. godz. 20.00 – ks. Konrad
Studencki zespół muzyczny
niedz, godz. 18.00 - ks. Konrad Zawłocki
Ministranci i lektorzy
wt. godz. 19.00 - ks. Mariusz Bagiński
Skauci Europy
dziewczynki 8 – 12 lat: Aneta Kostro – tel. 502 214 006, kostro.aneta@gmail.com;
dziewczynki 12 – 16 lat: Zofia Tranda – 695 091 304, zosia.tranda@gmail.com;
chłopcy 8-12 lat, Arkadiusz Włodarczyk: arek_wlodarczyk@op.pl
Scholka dziecięca
śr. godz. 17.45, p. Joanna Kiełczewska-Włodarczyk
„Przyjaciele Oblubieńca"
środa godz. 19.00 - ks. Konrad
Spotkania dla ojców
I poniedziałek miesiąca godz. 19.30 - ks. Konrad

MSZE ŚWIĘTE W NASZEJ PARAFII
NIEDZIELE
7.00, 8.30, 10.00
11.30 (z udziałem dzieci)
13.00, 16.00, 18.00
20.00 (studenci)
DNI POWSZEDNIE
7.00, 7.30, 18.00
Adoracja Najświętszego Sakramentu
Piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00
Niedziela – po Mszy św. o 20.00
KANCELARIA
poniedziałek – piątek: 16.00-17.30,
tel. 226641099; fax 226652626
dyżury:
poniedziałek - ks. proboszcz
wtorek, czwartek - ks. Mariusz
środa, piątek -ks. Konrad
ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 226651971, xjan@poczta.fm
ks. Mariusz Bagiński – wikariusz, tel. 226665263
ks. Konrad Zawłocki – wikariusz, tel. 226665264
ks. Grzegorz Mencel – rezydent, tel. 226665265

KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA
31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Od jutra rozpoczynamy maj – miesiąc, który w naszej polskiej tradycji jest naznaczony modlitwą razem z Maryją, Matką Jezusa i przez Jej wstawiennictwo. Będziemy Ją prosić, by nam pomagała przyjmować i wypełniać naukę Jej Syna, by nas uczyła pełnić wolę Boga. Przypominamy, że w naszym kościele, w maju codziennie odprawiamy **Nabożeństwa majowe ku czci Matki Najświętszej po Mszy św. o godz. 18^{00}**.

2. Jutro będziemy się modlić w intencji ludzi pracy. 1 maja obchodzimy wspomnienie świętego Józefa Rzemieślnika. W modlitwie będziemy prosić dobrego Boga, aby podejmowany przez ludzi pracy trud przynosił im osobistą satysfakcję i zapewniał środki do życia. Będziemy modlić się też za tych, którzy poszukują pracy, by spotykali życzliwych ludzi gotowych pospieszyć im z pomocą.

3. W środę, 3 maja przypada Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski i głównej patronki naszej Ojczyzny. To również 226. rocznica uchwalenia Konstytucji 3 maja. Przyjdźmy w tym dniu do kościoła na Mszę świętą. Msze święte będą odprawione o godz. 7^{00}, 8^{30}, 10^{00}, 11^{30}, 18^{00}. Podczas Eucharystii o godz. 18^{00} będziemy szczególnie modlić się w intencji naszej umiłowanej Ojczyzny. Niech przez ten cały świąteczny dzień towarzyszy nam modlitwa za Polskę i za Polaków w kraju i na emigracji. Również we wtorek 2 maja, z okazji Dnia Polonii i Dnia Flagi, w swoich prywatnych pacierzach czy przez udział we Mszy Świętej wyraźmy troskę o duchowy i materialny ład i rozwój w naszej Ojczyźnie.

4. **W sobotę 6 maja dzieci klas trzecich na Mszy św. o godz. 10^{00} i 12^{00} przystąpią do I Komunii Św.**, polecamy je pamięci modlitewnej naszych parafian.

5. W tym tygodniu przypada I Piątek i I Sobota miesiąca. W piątek spowiedź od godz. 7^{00} i po południu od godz. 16^{30}. Po Mszy wieczornej wystawienie Najświętszego Sakramentu i adoracja do godz. 21^{00}. O godz. 20^{30} odśpiewamy Nieszpory o Najświętszym Sakramencie. W sobotę o godz. 8^{00} różaniec i Msza św. o Niepokalanym Sercu Maryi.

6. Za tydzień ofiary składane na tacę będą przeznaczone na Seminariuma Duchowne. Natomiast przed kościołem odbędzie się zbiórka do puszek na utrzymanie 10 rodzin w Aleppo w Syrii.

7. W poniedziałek, wtorek i środę kancelaria parafialna będzie nieczynna.

8. W nadchodzącym tygodniu mamy jeszcze wolne intencje mszalne.

9. W minioną niedzielę obchodziliśmy Święto Miłosierdzia Bożego. W tym roku w sposób szczególny mogliśmy okazać nasze miłosierdzie poprzez dar krwi. Pragniemy bardzo serdecznie podziękować naszym parafianom, którzy tak licznie odpowiedzieli na apel i zdecydowali się oddać krew potrzebującym. Tak duża frekwencja napawa nas wielką radością mimo, że aby oddać krew trzeba było czekać ok. 1 godzinę do oddania krwi zgłosiło się łącznie 69 osób, a po badaniach krew oddało 39 osób. Łącznie zebraliśmy 17 750 ml krwi. Za ten bezcenny dar wszystkim dawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać".

Do wspólnoty Kościoła zostały włączone dzieci w sakramencie chrztu świętego:

Martyna Marczewska, Natalia Krysiuk, Alicja Kucharczyk, Natalia Laura Siek, Ignacy Jan Makowski, Filip Henryk Rajewski, Filip Kamil Bladosz, Henryk Gustaw Michałowski, Leon Ratajczak, Franciszek Łukasz Nawrot, Józef Tomasz Misiak, Antoni Kuźmiuk, Adam Pasztaleniec, Wiktor Kozłowski.

Zapowiedzi:

Emil Frost – kawaler i **Aleksandra Anna Nadolna** – panna, oboje z par. tutejszej.

Marcin Zbigniew Zalewski – kawaler i **Patrycja Klara Juchniewicz** – panna, oboje z par. tutejszej.

Rafał Ruść – kawaler z par. tutejszej i **Klaudia Patrycja Kwaśny** – panna z par. św. Franciszka z Asyżu w Warszawie.

Robert Marcin Przybylski – kawaler i **Agnieszka Skibińska** – panna, oboje z par. tutejszej.

PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY POD OPIEKĄ KS. KONRADA ZAWŁOCKIEGO
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.
Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.
oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz
adres redakcji: redakcja@swlukasz.waw.pl